



## Szanowni Państwo

**M**ilo mi Państwa powitać po wakacyjnym odpoczynku i zaproponować nową serię artykułów w kolejnym już numerze „Dermatologii po Dyplomie”. Państwa uwagę pragnę skierować na kilka ważnych prac. Pierwszą z nich jest artykuł omawiający w bardzo przystępny sposób zagadnienie łuszczycowego zapalenia stawów, dla nas – dermatologów – łuszczycy stawowej. Łuszczycowe zapalenie stawów z pewnością jest problemem interdyscyplinarnym, a chorzy pozostają pod kontrolą zarówno lekarzy reumatologów, jak i dermatologów. Dlatego też od przynajmniej trzech lat z dużym uporem domagamy się wprowadzenia programu terapeutycznego poświęconego leczeniu biologicznemu w łuszczycowym zapaleniu stawu – programu, który byłby realizowany wspólnie przez dermatologów i reumatologów. Takie rozwiązanie jest najrozsądniejsze, umożliwia bowiem zapewnienie opieki medycznej szerokiej grupie chorych na łuszczycowe zapalenie stawów (łuszczycę stawową). Wydaje się, że po latach trudów jesteśmy u progu wprowadzenia tak oczekiwanego przez środowisko lekarzy i pacjentów programu lekowego. Żywię również nadzieję na bardzo owocną współpracę z Polskim Towarzystwem Reumatologicznym, którego to prezesem został ostatnio również wybrany wrocławianin, prof. dr hab. Piotr Wiland.

Kolejne ciekawe opracowanie dotyczy bezpieczeństwa stosowania miejscowych inhibitorów kalcyneuryny. Cieszę się, że w tej pracy autorzy jednoznacznie rozwiewają wątpliwości, które pojawiły się kilka lat temu, a oparte były na pojawianiu się spontanicznie zgłaszanych (bez grupy odniesienia) nowotworów u chorych leczonych miejscowymi inhibitorami kalcyneuryny. Artykuł jest praktycznie odzwierciedleniem stanowisk licznych towarzystw naukowych, które opowiadały się za brakiem dowodów naukowych o zwiększonym ryzyku nowotworzenia, w tym fotokarcynogenezy, u chorych, którzy leczeni są miejscowo takrolimusem czy pimekrolimusem. Ma to dla nas, klinicystów, ogromne znaczenie, szczególnie gdy dotyczy naszych najmłodszych pacjentów.

Przechodząc w ten oto sposób do dermatologii pediatrycznej, nie sposób nie wspomnieć, że w czerwcu udało nam się reaktywować Sekcję Dermatologii Dziecięcej Polskiego Towarzystwa Dermatologicznego. Przewodniczenie Sekcji powierzono dr hab. Iwonie Flisiak, dermatologowi i pediatrze z Białegostoku, jednej z redaktorów naszego czasopisma. Pani Docent w imieniu wszystkich czytelników składam jeszcze raz serdeczne gratulacje i życzenia owocnej pracy na rzecz dermatologii pediatrycznej. Zagadnieniu dermatologii dziecięcej poświęcona jest druga część artykułu o mięczaku zakaźnym – częstej dermatozie wieku dziecięcego. Mimo że pojawiają się nowe możliwości terapii, jak np. leczenie immunomodulujące, nadal wielokrotnie mamy problemy z opanowaniem tej wirusowej choroby. Mam nadzieję, że zamieszczony przegląd będzie pomocny w codziennej pracy.

Życzę Państwu miłej lektury.

Jacek Szepietowski,  
Redaktor Naczelny



prof. dr hab. n. med.  
Jacek Szepietowski

Katedra i Klinika  
Dermatologii,  
Wenerologii i Alergologii  
Akademii Medycznej  
we Wrocławiu